

Czy
czego
tuż
iluzje
ekach
tylko
gminu
odol-
za i
otocz-
czar-
szere-
przyl-
też
luch-
i dla

daw-
biety
niekt-
przy
szczy-
emol-
farb-
nian-
ron-
leku
soku

[VIII]
wały
anej

ysob-
uro-
naje-
Ko-
Rzy-
tief-
He z
luki
i u-
u, a
kiem
zo-

nym
me,
aska
ody
tina
tuka
oraz
Don-
rila-
sily
qto-
sch-
rzej
na

Pierwsza rocznica pracy Sejmu w nowej kadencji

S PRAWOZDAWCA parlamen-
tarny PAP, red. Zdzisław
Morawski, pisze: Przed ro-
kiem - 20 lutego 1957 r. marza-
k-senior, pos. Bolesław Drobner,
dokonał otwarcia pierwszego po-
siedzenia Sejmu PRL w obecnej
kadencji. W okresie 12 miesięcy,
które upłynęły od chwili rozpo-
częcia działalności nowej Izby,
Sejm odbył 14 posiedzeń plenar-
nych, trwających łącznie 23 dni,
uchwalił 46 ustaw oraz kilka u-
chwał, jak np. uchwały zatwier-
dzające plan na rok ubiegły i
plan wieloletni. W ciągu minio-
nych 365 dni odbyło się ponad 400
posiedzeń komisji sejmowych, w
czasie których wniesiono uchwa-
lane następnie przez Izbę, znacz-
nie nieraz, poprawki do przedka-
danych przez rząd projektów u-
staw.

Spółród 8 dekrétów, wydanych
przez Radę Państwa, w wielko-
ści w okresie przed rozpoczęciem
obecną kadencję Sejmu, Izba za-
twierdziła bez zmian, a za do-
wiodła wprowadzenia zmiany, u-
chwalając odpowiednie ustawy
nowelizacyjne. Wśród uchwało-
nych ustaw - 3 opracowane z
inicjatywy poselskiej - znalazły
się tak zasadnicze, jak ordynacja
wyborcza do rad narodowych.
Sejm dokonał też zmian w Kon-
stytucji, włączając się z powsta-
niem nowego, podległego mu or-
ganu - Najwyższej Izby Kontroli.
Dziękując całokształt kontroli
nad działalnością władz państwo-
wych sprawuje Sejm.

Wszystkie te dane świadczą o
dużej pracowitości Sejmu w
pierwszym roku obecnej kadencji.
Tak wykazuje praktyka, Izba sta-
ła się organem pracującym na co-
dziennie, systematycznie nadzorują-
cym i kontrolującym władzę pod-
stawową i wyliczącą w wielu
szkieletach kierunki ich działal-
ności. Formalizm i fasadowość,
cechujące działalność Sejmu w
okresie, kiedy był on w rzeczywi-
stości organem „niemy” znikły
bez śladu.

Tragiczna katastrofa w kopalni w Indiach

● DELHI. - W nocy ze środ-
y na czwartek nastąpiła eksplozja
w kopalni węgla Chinakuri, odle-
głej o 16 km od miejscowości
Asansol w zachodnim Bengalu, o
ok. 240 km od Kalkuty. W
chwili wybuchu znajdowało się
w kopalni 186 górników. Natych-
miast rozpoczęto energiczną akcję
ratunkową. Do tej pory wydobyto
na powierzchnię 7 żywych górni-
ków oraz ciała czterech zabitych.
Akcja ratunkowa trwa.

Zarząd kopalni oraz kierowni-
stwo akcji ratunkowej obawiają
się, iż katastrofa spowodowała
śmierć większej ilości górników.
Akcja ratunkowa jest bardzo utrud-
niona, ponieważ natychmiast
po eksplozji (do tej pory nie uda-
ło się stwierdzić, co było jej przy-
czyną) w kopalni wybuchł pożar.

Rząd radziecki proponuje zwołanie konferencji w sprawie koreańskiej

**Konferencja prasowa w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych**

MOSKWA PAP. - Na konfe-
rencji prasowej zwołanej 20 bm.
w radzieckim Ministerstwie
Spraw Zagranicznych rzecznik
prasowy MSZ Iljczow, odczytał
kwestionariusz, na który rząd ZSRR
w sprawie deklaracji chińsko-ko-
reńskiej.

Rząd radziecki - głosi oświad-
czenie - popiera w pełni wspólną
deklarację chińsko - koreańską,
dotyczącą całkowitej ewakuacji z
Korei ochotników chińskich do
końca 1958 r.

Rząd ZSRR wzywa USA i inne
kraje, których wojska stacjonują
w Korei południowej, do popar-
cia inicjatywy chińsko - koreań-
skiej oraz do wycofania ewent.
wojsk z terytorium Korei połud-
niowej.

Rząd radziecki oświadcza
również, że przywiązuje wielkie
znaczenie do ponownego wywiąza-
nia przez KRL-D proponując w
sprawie podjęcia odpowiedzial-
ności między Koreą i Republiką
Ludową i Demokratyczną i
Koreą południową, w tym w
sprawie nawiązania stosunków
gospodarczych i kulturalnych między
północną i południową.

Rząd radziecki jest przekonany
- po krótkim się w oświadczeniu,
że kwestia koreańska nie może
zostać rozwiązana w drodze obci-
lucji w sprawie Korei. Pro-
blem ten może zostać rozstrzy-
nięty jedynie przez samych Koro-
ńczyków w drodze stopniowego

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 40 GR.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IX. Nr 44 (2684)

KIELCE, PIĄTEK, 21 LUTEGO, 1958 R.

Nakł. 66.370

Zakończyły się rozmowy rządowych
delegacji gospodarczych Polski
i Jugosławii

PODPISANIE POROZUMIENIA o utworzeniu Komitetu Współpracy Gospodarczej

W dniach od 15 do 20 lutego
1958 roku w Warszawie toczyły
się obrady delegacji rządowych
PRL i FLRJ w sprawie rozszerze-
nia i pogłębienia stosunków
gospodarczych między obu kra-
jami.

Delegacjom rządowym prze-
wodniczyli: delegacji PRL wi-
cepierwszy Piotr Jaroszewicz, de-
legacji FLRJ wiceprzewodniczący
Związkowej Rady Wykonaw-
czej Szełozar Vukmanovic-Tem-
po.

W toku obrad przedyskutowa-
no możliwości w zakresie ko-
operacji przemysłowej między o-
bu krajami, dalszego rozszerze-
nia współpracy i wzajemnej
wymiany handlowej, oraz zagad-
nienia współpracy naukowej i
technicznej. Dokonano również
wymiany poglądów na temat do-
świadczeń dotyczących orga-
nizacji i planowego kierowania
gospodarką narodową.

W wyniku obrad, które toczyły
się w duchu serdecznej przy-
jaźni i wzajemnego zrozumie-
nia, podpisano porozumienie o
powołaniu Polsko - Jugosłowiań-
skiego Komitetu Współpracy Go-
spodarczej. Jego zadaniem jest
wymiana doświadczeń w dzie-
dzinie systemu planowania i or-
ganizacji gospodarki obu kra-
jów oraz rozpatrywanie proble-
mów rozszerzenia współpracy
gospodarczej i przedstawianie
obu rządów wniosków dotyczą-
cych stałego rozszerzania wy-
miany handlowej, kooperacji w
dziedzinie rozwoju produkcji
przemysłowej, prac badawczych
i naukowych, współpracy ban-
kowej i przedsiębiorstw handlo-
wych.

— JOC —

J. Koszutski mianowany ambasadorem PRL w Szwajcarii

Rada Państwa mianowała Jó-
zefa Koszutskiego na stanowis-
ko ambasadora nadzwyczajne-
go i pełnomocnego Polskiej Rz-
eczypospolitej Ludowej w Kon-
federacji Szwajcarskiej.

BEZUŻYTECZNA HAŁDA ZRÓDŁEM CENNEGO SUROWCA DOMKI Z ŻUŻŁA W Starachowicach powstają ŚMIAŁE PROJEKTY

(KOR. WŁASNA).
O STATNIO w Politechnice
warszawskiej przeprowadzo-
no badania laboratoryjne pró-
bek żużla wielkopiecowego, skie-
pianego od lat na hałdzie przez
fabrykę Samochodów Ciężar-
owych w Starachowicach. Wyniki
tych badań są pozytywne i nie
sól na przeszkodzie uruchome-
niu w Starachowicach nowego za-
kładu pracy, jakim będzie Zakład
Prefabrykacji Materiałów Budo-
wanych.

Gienek Matysiak



Z inicjatywy Domu Kultury
Ministerstwa Spraw Wewnętrz-
nych odbyło się w Warszawie
spotkanie znanego radiowej ro-
diny Matysiaków z radiolucha-
czami. Dochód z imprezy prze-
znaczony został na fundusz bu-
dowy domu rencistów im. Ma-
tyśków.

Na zdjęciu: Gienek Matysiak.
CAF — fot. Dąbrowiecki

Historia uruchomienia tego za-
kładu sięga roku 1956, kiedy to
ówczesne kierownictwo Miejskie-
go Zarządu Gospodarki Komunal-
nej i Mieszkaniołwej zapropono-
wało Przedsiębiorstwu MRN w Staro-
chowicach uruchomienie miejskiego
zakładu prefabrykacji materiałów
budowlanych w celu wykorzystania
i uścisnienia hałdy żużlowej,
która tyle kłopotu sprawia miastu
i FSC. A żużla tego wystarczy
na 50 lat jednorazowej pełnej
produkcji prefabrykatów. Propo-
nowano jednocześnie uruchomie-
nie miejskiej kopalni piasku i
miejskich kamieniołomów, przy-
czym teren pod kopalnię piasku
został miastu odatkowany przez
Dyrekcję Lasów Państwowych.
Lecz przedtem wówczas nie było
zainteresowane tworzeniem no-
wych zakładów pracy i zdobywa-
niem funduszy na dalszą samo-
dzielność rozrządową miasta. Obec-
nie wcielają się do Związku
Bojowników o Wolność i Demo-
krację, który poprzez uruchome-
nie zakładu prefabrykacji widzi
możliwość przyłączenia z materiału
pomocą wodom i sierotom po
poległych bojownikach o demo-
krację.

Równocześnie zainteresowanie
nie wykorzystania hałdy przeja-
wia przetrwał terminowy w Staro-
chowicach oraz Zjednoczenie Bu-
dowlanych Miejskiego w Kielcach,
które rokrocznie cierpi na brak
legitymacji prefabrykatów. Zjedno-
czenie to dysponuje odpowiednimi
funduszami i parkiem maszyno-
wym, potrzebnym do uruchome-
nia zakładu prefabrykacji, a nie
posiada terenu eksploatacyjnego,
dokumentacji technicznej, ani per-
sonelu technicznego, czym nato-
miast dysponuje ZBoWiD. Naeu-
wa się zatem propozycja, aby in-
stytucje te połączyły swoje siły
dla wspólnego dobra, tym bar-
dziej, że będą miały się czym po-
dzielić, skoro mowa o przeobrażeniu
zakładu, w którego technologii o-
partej na doświadczeniach pro-
dukcji ubocznej FSC, na wynaleś-
cie około 18 milionów sztuk cegieł
sylikatowych o wartości ok.
14 milionów złotych.

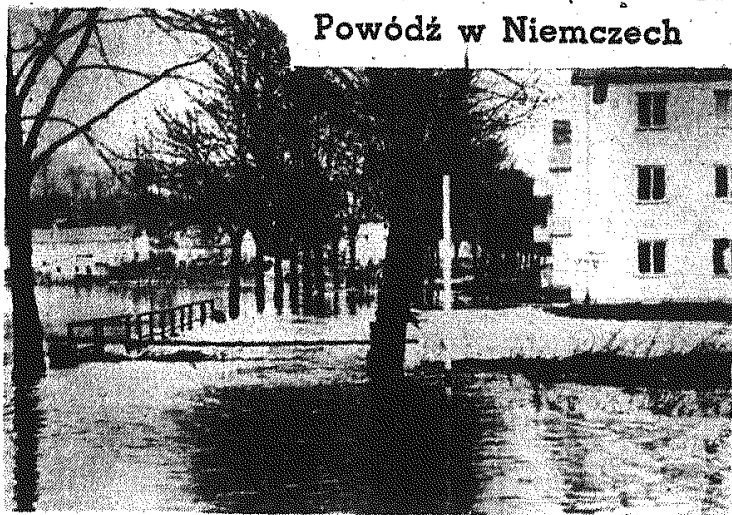
Spółdzielcze Przedsiębiorstwo
Projektowe w Starachowicach do-
ceniając potrzeby mieszkańców
miasta Starachowice, proponuje
jednocześnie uruchomienie pro-
dukcji gotowych domków jedno-
rodzinnych, prefabrykacyjnych,
składanych z płyt żużłobeton-
owych. Montaż gotowych elemen-
tów ściennych, stropowych i
słuchów nie powinien trwać dłu-
żej niż jeden miesiąc w stanie
surowym. Wykończenie domu
można byłoby zlecić jednemu z
miejscowych przedsiębiorstw bu-
dowlanych, lub wykonać syste-
mowo gospodarczym. Oczywiście
Biuro to proponuje sprzedaż ta-
kich domków przede wszystkim
zawijającym się spółdzielniom
mieszkaniołowym, organizowanym
przez Związek Spółdzielców w
Starachowicach oraz dla pracow-
ników FSC budujących domki
jednorodzinne w ramach budów-
nictwa przyzakładowego, lub indy-
widualnie.

Zapotrzebowanie na tutejszym
terenach na te prefabrykaty jest
tak ogromne, że 5-krotnie prze-
wyższa moc przerobową projekto-
wanego zakładu prefabrykacji.

B. S.
Starachowice



Mieszkanca Eponezes (Francja) pani Derenud w wieku
lat 47 urodziła... 25 dziecko będąc już 8-krotną babką!
CAF



Powódź w Niemcach

Aktualne problemy gospodarcze — tematem spotkania kieleckich dziennikarzy z sekretarzem KW PZPR tow. Stachurą

W dniu wczorajszym od-
było się w naszej redakcji
spotkanie zespołu „Słowa
Ludu” z sekretarzem Wydziału
Ekonomicznego KW PZPR tow.
Bogusławem Stachurą. Omówi-
ono szereg aktualnych problemów
życia gospodarczego w kraju, ze
szczególnym uwzględnieniem
Kielecczyzny.

Sekretarz KW zapoznał dzien-
nikarzy m. in. z projektowaną
już w najbliższym czasie zmianą

(Dokończenie na str. 2)

Dramatyczna walka o życie na dnie 18-metrowej studni

7 godzin trwała dramatyczna
walka o życie mieszkańca groma-
dy Turza w pow. Gorlice - Adol-
fa Rutasia, który 18 bm. został
zasypany na „nie 18-metrowej”
studni dokonując jej rozbiórki.

Aby zaoszczędzić materiał na
budowę nowej - Rutasię postano-
wili rozebrać obecną starą stud-
nię. Nie bacząc na niebezpieczeń-
stwo, wydobywanie kępów roz-
począł on najniższym. W pierwszym
momencie masz kamień z wyż-
szych partii studni runęła na nie-
go, zakrywając go po głowę. Na
ratunek pospieszyli pracujący tak-
że przy rozbiórce - Tadeusz Ga-
wron, ale próba wydobycia zasy-
panego zakończyła się niepowo-
dzeniem na skutek zerwania się
liny. Posypał się dalsze kamie-
nie, które ciężko potłukły Tadeu-
sza Gawrona. Nieprzytomnego wy-
tawował dopiero Franciszek Ga-
wron z Moezownicy, którego czyn
przy ratowaniu w każdej chwili
niebezpieczeństwo zasługuje na
najwyższe uznanie.

Po 3-godzinnej bezskutecznej
szukaniu się w zwałisku ka-
mieniu, przybyła na miejsce stra-
ż pątna z Gorlic, która rozpoczę-
ła akcję ratowniczą.
Dopiero około godz. 20 po u-
przednim wyciągnięciu na po-
wierzchnię kamieni i tymczaso-
wym zabezpieczeniu dalszych kre-
gów studni, wydobyto zasypane-
go. Szczęśliwym zbiegiem oku-
liczności - ofiary wypadku żyła
18. bm. rano studnia uległa cał-
kowitemu zawaleniu.



Han, Ely, Dorotte i Rini Kif-
ters z miasta Zwolle obchodzili
niedawno swoje piętnaste uro-
dziny. CAF

„Rolnik Wzorowy” — nowe pismo Kielecczyzny

Kielecczyźnie a właściwie kie-
leckim rolnikom przybyło nowe
własne pismo. Jest nim „Rolnik
Wzorowy” organ Wojewódzkiego
Związku Kółek i Organizacji Rol-
niczych w Kielcach, Krakowie i
Rzeszowie. Pismo to stawia sobie
za cel służenie radą i pomocą
rolnikom zrzeszonym w kółkach
oraz w innych organizacjach.
„Chwamy” — czytamy w oświe-
dzeniu redakcyjnym — zamieszczać w na-
szym tygodniu wszystkie wiadomo-
ści potrzebne do właściwej pracy
kółek, między innymi gdzie i w
jaki sposób można nabyć ma-
teriały budowlane, maszyny rolni-
cze, maszyny sarnie i inne róż-
nego rodzaju przedmioty produkcyjne.
Chcemy zamieszczać wszelkie in-
formacje co do warunków i o-
gólnych kontraktacji. Chcemy
zamieszczać wiadomości o wa-
żnych wydarzeniach.

(Dokończenie na str. 2)

KIELECKI WIECZOR

● W godzinach wieczornych
zakończył się w Sądzie Woje-
wódzkim drugi dzień rozprawy
przeciwko Kiele - Rabinowi.
Akt oskarżenia zarzuca mu, że
w październiku 1956 r. podał do
spożycia swej znajomej, Miecz-
ysławie Machel, cukierek z cjan-
kiem, który spowodował jej
śmierć. Rozprawa potrwa do so-
boty. Znajduje w niej około 60
świadków...

● Ob. Józef Rogowski z Tu-
milina - Podgrodzie k/Kielc za-
wezwał Pogotowie Ratunkowe
do swego 10-letniego syna, rze-
komo chorego na dyfteryt, któ-
rego trzeba było przewieźć do
szpitala. (Diagnozę tę postawił
lekarz z Cmińska). Po przyjeź-

dzie na miejsce Pogotowia
stwierdzono jedynie lekkie prze-
ziębienie. Wprowadzenie Pogot-
owia w błąd znajduje oddźwięk
w Kolegium Orzekającym...

Co mężczyźni wiedzą o kobiecie

(Nat. wt.) - „Co mężczyźni wie-
dzą o kobiecie” — książka pod ta-
kim tytułem ukazała się w Lon-
dynie. Zawiera ona jedynie nie-
słowne dowody kartki papieru.

Spotkanie kieleckich dziennikarzy z sekretarzem KW PZPR tow. Stachurą

(Dokończenie ze str. 1)

systemu zaopatrzenia emerytalnego. Poza tym opracowuje się obecnie projekt wprowadzenia

Warunki atmosferyczne

poprawiły się

W Zakopanem jeżdżą na nartach

(Obsługa własna)

Postępując w kierunku południowym w Kieleckim, pojeżdżamy z kolejką na Obserwatorium Meteorologicznym w Zakopanem, Krakowa i Kielce, aby zbadać warunki atmosferyczne w warunkach atmosferycznych. Kierownik Obserwatorium na Kasprowym Wierchu p. Michał Orlicz powiedział nam: Nareszcie pada śnieg. Obecnie tj. godz. 21, wierzchnia śniegu wynosi 80 cm, zaś temperatura - 12 st. Na „dołku” panuje radosz, bowiem nareście będzie można zorganizować zawody narciarskie. Nie ma też dużego wiatru i kolejką można kursować przywołując masę „białych szaleńców”. Jednym słowem - warunki atmosferyczne w Tatrach poprawiły się i nie należy się na ich pogorszenie.

„Kraków” postać nam, że śnieg będzie padał i w dniu dzisiejszym, na przemian z deszczem. Zachmurzenia przejściowe. Temperatura w ciągu dnia plus 3 stopni C, nocą do minus 2 stopni C. „I wreszcie Kielce. Wierzchnia śniegu o godz. 20 wynosiła 3 cm. Temperatura minus 2,1 stopnia C. Wiatr zachodni 5 m/sec.

W. LAB.

WOKÓŁ PLANU RAPACKIEGO

Memorandum rządu polskiego na temat utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej jest nadal przedmiotem ożywionych komentarzy i dyskusji. Coraz bardziej przy tym uwidacznia się różnica poglądów między opinią publiczną, a oficjalnymi kołami na Zachodzie, które utrzymują, iż plan przedstawiony w obecnej wersji nie

usuwa poprzednich zastrzeżeń wysuwanych wobec propozycji Rapackiego.

OSWIADCZENIE RZECZNIKA RZĄDU BOŃSKIEGO W SPRAWIE MEMORANDUM RZĄDU PRL

BONN PAP. W środę odbyła się w Bonn konferencja prasowa, na której rzecznik rządu NRF von Eckardt złożył oświadczenie w sprawie ostatniego memorandum rządu PRL. Eckardt odrzucił praktycznie w całej rozciągłości plan ministra Rapackiego. Oświadczył on, że już z pobieżnej analizy memorandum wynika, że nie zmienia ono w niczym treści propozycji planu Rapackiego i że wątpliwości, jakie plan Rapackiego suszał nie zostały w memorandum obalane.

KOMENTARZE

ZACHODNIO-NIEMIECKIE

BONN PAP. Wczorajsze wypowiedzi bońskich kół oficjalnych traktują się tu, jako negatywne ustosunkowanie się wobec planu Rapackiego. Przedstawiciele partii opozycyjnych (SPD, FDP) podkreślają przy tym, że odrzucając obecnie plan Rapackiego pod pretekstem, że nie mówi on nic o zjednoczeniu Niemiec. Adenauer przez swoje im własnym słowem. W jednym z swoich przemówień w 1954 roku oświadczył on bowiem: „wszędzie tam, gdzie dzieje się coś na rzecz odprężenia w konflikcie światowym, dzieje się również coś dla Niemiec. W ramach ogólnowojennego regulowania spraw można by również stosunkowo łatwiej rozwiązać problem niemiecki, lecz stał się on już łatwiejszy do rozwiązania przy jakimkolwiek częściowym regulowaniu spraw”.

Problem ten poruszany jest w wielu komentarzach prasy zachodnio-niemieckiej.

Zachodnio - berliński „Telegraf” w artykule zatytułowanym „Plan, który ma przysłużyć” polemizuje z przedstawionym na środowej konferencji prasowej przez Eckardta stanowiskiem rządu zapowiadając, iż SPD domagać się będzie szybkiego zwolnienia Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu dla omówienia propozycji polskiej.

Poruszając sprawę oświadczenia rządu ZSRB na temat strefy bezatomowej dziennik stwierdza, iż „Rosjanie zadeklarowali praktycznie rzecz biorąc zrezygnowanie z broni atomowej w Europie środkowej”.

Dzienniki proadnauerowskie popierają stanowisko rządu i wysuwają liczne zastrzeżenia wobec planu polskiego. Dziennik „Muenchner Merkur” pisze, iż realizacja planu „naraziłaby na wielkie niebezpieczeństwo Republikę Federalną, która by stała się bezbronna wobec wojsk radzieckich i wojsk NRD”. Dziennik twierdzi, że sytuacja w Europie środkowej może ulec normalizacji dopiero wówczas, kiedy zostanie położony kres podziałowi Niemiec. Uważa on propozycję utworzenia strefy bezatomowej za „fata morgana”.

KOMENTARZE

AMERYKAŃSKIE

NEW YORK PAP. Według doniesień amerykańskich komentatorów prasowych, w kołach oficjalnych w Waszyngtonie panuje przekonanie, że rząd NRF przedstawił ostatnie polskie propozycje w kwestii utworzenia strefy bezatomowej Radzie NATO w celu ustalenia wspólnego dla Zachodu linii postępowania. Kola te uważają, że rząd boński przypuszczalnie odrzucił plan Rapackiego, poddawszy go uprzednio szczegółowej analizie, musi bowiem brać pod uwagę wzrastający nacisk opinii publicznej, która pragnęłaby, by polski projekt posłużył za narzędzie w przekłamaniu obecnego impasu między Wschodem a Zachodem.

Kola oficjalne przyznają, iż w tonie sojuszu zachodniego panuje rozbieżność poglądów co do planu Rapackiego - stwierdza dalej komentator. - W Brytanii uważa na przykład, że plan Rapackiego mógłby posłużyć do rozpoczęcia rokowań ze Związkiem radzieckim nie tylko w kwestii rozbrojenia, lecz również na inne tematy interesujące obie strony.

„ZENMINZIPAO” O MEMORANDUM RZĄDU PRL

PEKIN PAP. Dziennik „Zenminzipao” zamieścił artykuł swe go komentatora, który omawia memorandum rządu PRL w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej. Memorandum to - pisze

autor - raz jeszcze podkreśla, że utworzenie strefy bezatomowej w środkowej Europie byłoby doniosłym, realnym i pozytywnym krokiem w dziele utrzymania pokoju. Naród chiński głośno popiera propozycję rządu polskiego, ocenia ją jako dalsze praktyczne posunięcie w kierunku utworzenia strefy bezatomowej i pragnie, aby wszystkie zainteresowane kraje jak najszybciej propozycję tę przyjęły i rozpoczęły rozmowy.

RZĄD REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ POPIERA PROPOZYCJĘ ZAWARTĄ W MEMORANDUM RZĄDU PRL

PRAGA PAP. Dnia 19 hm. minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Dr. V. V. wreczył ambasadorowi PRL w Czechosłowacji P. Mazurowi notę w odpowiedzi na memo-

randum rządu PRL z 14 lutego br. Nota stwierdza m. in.:

Rząd Czechosłowacki wyraża przekonanie, że istnieje obecnie warunki, aby wcielić w życie propozycję polską, co miałoby duże znaczenie nie tylko dla bezpieczeństwa państw, które mają być włączone do strefy bezatomowej, lecz również dla ich sąsiadów i wszystkich krajów europejskich.

Rząd czechosłowacki wita z zadowoleniem inicjatywę w sprawie rozpoczęcia rozmów, które miałyby na celu dalsze szczegółowe opracowanie planu utworzenia strefy bezatomowej i związanych z tym dokumentów.

Tekst powyższej noty przekazany został szefem przedstawicielstwa dyplomatycznego Związku Radzieckiego, St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, NRD, Belgii, Danii i Kanady.

Nowy incydent w Tunisie

PARYŻ PAP. - Do nowego incydentu między Francuzami a Tunezyjczykami doszło w środę wieczorem w miejscowości Remada.

Zołnierze wchodzący w skład stacjonującej tam jednostki francuskiej wdarli się do budynku tunezyjskiej podprefektury, z którego uprowadzili pod prefekta i dwóch żandarmów. Przetrzymali przez Francuzów tunezyjczyków dotychczas nie wcielili.

-JoOo-

„Rolnik Wzorowy” - nowe pismo Kielecczyny

(Dokończenie ze str. 1)

najlepiej wydziałach i uchwatach dotyczących wsi. Chocemy, aby na łamach pisma kółka rolnicze doczekały się awansu osiągnięć w pracy. Chocemy, aby poprzez nasze pismo rolnicy mogli się dowiedzieć o wszystkich trudnych ich problemach, znaleźć swoje krzywdy spowodowane nieobiektywnością różnych instytucji. Chocemy wreszcie, aby „Rolnik Wzorowy” był nieodłącznym, codziennym poradnikiem rolniczym w naszej trudnej pracy na wsi. Będziemy zamieszczać w nim artykuły z zakresu właściwego wykonywania prac w gospodarstwie i na roli. Będziemy dawać najwłaściwsze przypomnienia gospodarstwie - co, kiedy i w jaki sposób należy wykonywać.”

Decyzję trzech wojewódzkich związków kółek o wydawaniu wspólnego pisma trzeba uznać za „rafną”. Województwa nasze są zbliżone do siebie zarówno pod względem struktury społeczno-gospodarczej, tradycji jak i obyczajów. Doświadczenia zdobyte w jednym województwie można będzie z całym powodzeniem popularyzować w drugim.

Uzasadnionym jest również, iż siedzibą redakcji jest Kraków. Przemawiają za tym nie tylko względy techniczne, ale i dobre zaplecze fachowców. Ani Kielce, ani też Rzeszów nie mogą pod tym względem rywalizować z Krakowem. Pismo zyskało poparcie licznych przedstawicieli nauki rolniczej i zapewniło sobie ich bezpośredni udział w pracach redakcyjnych. Wzrasta przez to jego ranga i zdolność oddziaływania. „Interes” Kielce reprezentujący w kolegium redakcyjnym inż. J. Kielek i red. W. Krogulec. Co dwa tygodnie (w takich odstępach czasu ukazuje się pismo) czytelnicy otrzymują połączoną porcję informacji o życiu wsi, zarządzaniu rolnictwem, porach fachowych informacji handlowych i t. p. - co, co mało zdef. I na zakończenie pisma raz redakcja życzy wsiu przyjaźni wśród kieleckich rolników.

(Włoch)

-JoOo-

On jeden a ich trzysta!

Rząd belgijski wystosował oficjalne zaproszenie na otwarcie Wystawy Światowej w Brukseli do króla Lułanga, władcy z Bakubak w Kongo Belgijskim. Jego królewską mość przyjął zaproszenie, żądając rocznicę zaproszenia 800 miejsc w hotelu. Król Lułanga wyraził uprzejmie, że posiada 800 legalnie zdobytych małżonk i byłby niezdolny, gdyby choć część z nich został w domu.

21 bm. - 12 rocznica powstania ORMO

21 bm. mija 12 lat od dnia powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha wydał rozkaz z okazji XII rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W rozkazie tym składano hołd ORMO-owcom po ległym w walkach o Polskę Ludową. Wyraża on przekonanie, iż swą ofiarną pracą członkowie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej skutecznie przyczynili się do zapewnienia w kraju ładu i porządku.

-JoOo-

Zarubin zastępcą ministra spraw zagranicznych

MOSKWA PAP. Jak informuje prasa radziecka, Georgij Zarubin został mianowany zastępcą ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego.

-JoOo-

Statek brytyjski wyleciał w powietrze

LONDYN PAP. W środę wieczorem w porcie Bahrein w Zatoce Perskiej wyleciał w powietrze brytyjski frachtowiec „Seistan”. O wyporności 7440 ton. Statek był naładowany materiałami wybuchowymi. Eksplozja została spowodowana pożarem, jaki wybuchł na pokładzie statku. Złagosa „Seistana” liczyła 14 Anglików i 31 Azjatów. Według pierwszych informacji, z morza wydobyto dotąd ciała sześciu zabitych. Wybuch spowodował uszkodzenie domów w odległości 8 km od portu. Bezpłodnie po wybuchu pożaru, żelazna dźwignia jeszcze przenosiła ład 80 ton ładunku. Dym i płomienie zmusiły marynarzy do przerwania pracy. Wkrótce po tym statek wyleciał w powietrze.

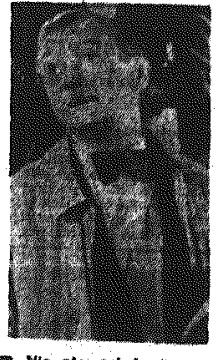
-JoOo-

Nowy pismo amerykański - nowy niewypał

NEW YORK. Szósta z kolei próba z amerykańskim dyktando kontynentalnym pociskiem balistycznym „Atlas”, przeprowadzona w czwartek na poligonie na przylądku Canaveral, skończyła się niepowodzeniem. Pocisk eksplodował w dwie minuty po opuszczeniu wyrzutni.

Gwiazdy ekranu w życiu codziennym

PAN ANATOL w „Kaloszach szczęścia”



Nie, nie „pekalam” w czasie...

autobiografią. Wypady samochodem za miało traktować zresztą najczęściej jako doskonały odprężacz między próbami i wysiłkami.

Która ze swych ról lub najbardziej? - Nie, nie Pana Anatola... Najwięcej osobiste zaangażowania włożył w rolę gościa na przyjęciu w Warszawie. Wówczas Anatol, który goście rzeczywiście, najwłaściwiej satysfakcją dają mu te role, które zarówno dla aktora, jak i dla widza stanowią pretekst do głębszych przeżyć. Szczególnie dużo ciepła stara się zawsze wlewać w interpretację roli ludzi na dnie, w których kołata się nieustannie, często w skłóceniu z własnym życiem.

Jedli chodzi o rolę Pana Anatola, to aktor ten do niej wytyłment, jako do tej, która prezentowała go widzowi w całym kraju. A poza tym Tadeusz Fijewski uważa, że widziwożę stworzyć okazję do śmiechu i dlatego chętnie myśli o filmie opowiadającym o dalszych losach Pana Anatola, który przygotowuje reż. Rybkowski.

Obecnie są na ukończeniu zdjęcia do innego filmu z Tadeuszem Fijewskim. Jest to uwspółcześnienie baśni Andersen’a „Kalosze szczęścia”, w których nasz rozmówca grał rolę pomocnika fotografa przez pomyłkę wdziewającego szkieletowane kalosze.

I wreszcie, prawdziwa niezapomnianka. Już w marcu rozpoczyna się zdjęcia do „Złotych Królów Madagaskaru”, w którym Fijewski odgrywać będzie przeobrażoną rolę Marzycielki. „Ha, już aluzymy te huragany śmiechu na widoku!”

BAS.

EKIPY FACHOWCÓW obliczają szkody wyrządzone przez powódź w pow. Kozienice

We wsiach powiatu Kozienice w woj. kieleckim, które poważnie ucierpiały w czasie wylewu Wisły na tym odcinku, pracują już ekipy fachowców Państwowego Zakładu Ubezpieczeń oraz specjalna komisja wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach. Dokonują one szacunku strat poniesionych przez ludność.

Pobieżne obliczenia wykazują, że zniszczeniu uległy 2, a uszkodzeniu ponad 100 budynków. Dużo szkody wyrządziła powódź w zalesiach, gdyż ogółem zalanych zostało około 600 ha gruntów. Ekipy pracują w przyspieszonym trybie, stając się, aby ludność otrzymała jak najszybciej oświadczenia o stratach spowodowanych powodzią. Działalność ich zakończona zostanie prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu. Do poszkodowanych wsi dostarczono odpowiednią ilość żywności i lekarstw.

-JoOo-

BUKARESZT. Na zaproszenie rządu rumuńskiego i KC Rumuńskiej Partii Robotniczej

w dniu 20 bm. przybyła do Rumunii węgierska delegacja partijno - rządowa, której przewodniczył członek Biura Politycznego, pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar.

PARYŻ. Pięciu konsułów francuskich w Medziej El Bab, Souk El Arba, Kef, Gabes i Gafsa zostało usuniętych przez władze tunezyjskie ze swych placówek i pod eskortą policji przewiezionych do Tunisu.

-JoOo-

Mózg elektrony nie wiedział, kiedy wybuchła rewolucja francuska

(Inf. wł.) - „Elektroniczny historyk”, maszyna „Ramec” zbudowana w USA, odpowiada na wszystkie pytania zadane z historii i dotyczące zdarzeń dziejących się od urodzenia Chrystusa do 1950 roku. Podczas „egzaminu” „Ramec” wysypał się jednak kilka razy. M. in. nie wiedział, w którym roku wybuchła Wielka Rewolucja Francuska.

Firma Krupp stara się także zatrzymać mogące istnieć nawet w umysłach młodych Niemców wspomnienia o „Kruppie” - fabrykancie broni. Czytamy więc, że Krupp „nie miał żadnego pojęcia o sztuce wojennej, a produkując armatę podjął się z największymi oporami”. Broszura stwierdza nawet, że „dostawę armat uważał pan Alfred Krupp za interes ekonomiczny dla firmy i przynosiący tylko straty”.

W ten sposób dokonuje się rehabilitacji zbrodniarstwa wojennego, który uniknął kary w Norymberdze tylko dzięki temu, że żył stan zdrowia nie pozwolił mu zasiąść na ławie oskarżonych, razem z Goerlingiem, Ribbentropem, z tymi wszystkimi, z którymi robił Krupp interesy przynoszące mu tylko „straty”.

Tak oto ustaje się przeproważd rehabilitację dyktando przemysłowej, której interesy opierały się na wojnach i bezlitosnym wyzysku zarówno niemieckich, jak i cudzoziemskich robotników.

MT.

Nowa legenda O KRUPPIE

Ostatnio wiele szkół zachodnio - niemieckich otrzymało w prezencie interesującą przysięgę od zarządu firmy Krupp. Jest to 127-stronicowa książka nosząca tytuł „Alfred Krupp - mistrz stali” i opartą pod tytułem „Życiorys wielkiego Niemca”.

Zadaniem książki sformułowane jasno na pierwszej stronie: „Książka ta stanowić będzie uzupełnienie do nauki historii i pozwoli zrozumieć, że narwisko Krupp, jest bardziej niż jakiegokolwiek inne związane z historią ostatnich 100 lat”.

Cóż jest więc treścią tego nowego podręcznika historii? Na wszystkich kartkach wi dzimy „genialnego” Kruppa, który pracuje wyłącznie dla dobra swych robotników. Przed oczyma młodzieży staje „prawie” że legendarna postać wielkiego Niemca, który ostatnie swe siły poświęcał trosce o robotnika.



Od czego zacząć, gdy weryfikacja zakończona...

Rozmawialiśmy o weryfikacji. Tym razem — powiedzcież — w nowym aspekcie. Bo przecież mieliśmy ją tutaj towarzyszyć już poza sobą i nie zastanawiano się nad tym, jak przeprowadzić, jak nie wywrócić, jak „na tej falli” — aktywności ludzi... I do to — co teraz robić, kiedy nie wszystkie sprawy miały się skończyć...

Próbowałam najpierw dać odpowiedź na pytanie, o pierwsze — czy sprzyjała atmosfera warunków, w których pracuje, czy też praca, która w atmosferze stopniowego etapu, zamieszania i zapala ludzi. Jak w każdej takiej dyskusji — nie brak było akcentów „teorii” i „potężnych skądś” myślowych. Szło przede wszystkim o to, czy weryfikacja (tutaj) nie spełnia zadania i nadzieje jakie w niej pokładano, dajmy na to, tydzień przed jej rozpoczęciem, czy z niej wynikało, jak zmieniła się atmosfera i co teraz po weryfikacji robić powinniśmy: ich organizację, oddziaływanie i komitet zakładowy. To znaczy — nie staramy się ustalić w tym względzie szczegółów, ale odpowiedzieć, jaki może być główny kierunek działania.

Akurat w przeddzień czytalem w nowym wydaniu „Berliner Illustrierter” wywiad, który udzielił temu tygodnikowi o okazji sześćdziesiątej ósmiej rocznicy urodzin i otrzymania wielkiej nagrody państwowej, piekna pracy i wspaniałego towarzysza ludzkiego niedoli — Hansa Marchwitzę.

„Cóż lepiej od pracy i wysiłku kształtuje ludzi i wytworzy kierunek działania. W barzeliwalce, która jest naszym codziennym życiem, muzyką i duchem, ona jest początkiem wszystkiego i jakże często nie dostrzegamy, że to nowo, którego na próżno szukamy w męczących rozmowach i spekulacyjnych rozważaniach, rodzi się z pracy, z działania” — mówił w wywiadzie autor — „Sturmu na Essen”.

I być może ta maksyma Hansa, przesyła nie była, — którą mimochodem powtórzyłem za tygodnikiem — że w ostatniej instancji, o atmosferze politycznej, o atmosferze sprzyjającej wielkim wysiłkom ludzkim, wysiłkom decydującym działanie, być może ona właśnie przyniosła nam z regionów teoretycznych „czwartą” i zastanowiła ostatecznie na własne „zobaczenie” po dwórkach...

Jest wśród 120 członków tej organizacji chyba wielu niecierpliwych i może nawet niezadowolonych, że weryfikacja, która się żyło tygodniem, „nie zatałała wszystkich”, że po jej zakończeniu „nadalizna” nie rozprószy się nowy rozdział w życiu organizacji i całej partii, który można byłoby nazwać „przełomem”. Krótko mówiąc, było bardzo wielu takich, którzy mówili — weryfikacja, myśleli tylko o jej prawidłowym przeprowadzeniu, wzięli w to udział, ale nie stawiali sobie pytania, co w najbliższym przyszłości dać ona może i nie zawieszali rozumu, że ostatecznie jest ona etapem w działaniu partii, że pozwoliła ona dopiero, że z 6 pewną pracą, że jest środkiem, a nie celem samą w sobie. A może tutaj w wieloletnim ZBM weryfikację wypracował sekretarz KZ, tow. Lech, oceniamy, że weryfikacja, a nie sama do tego, co dać mogła, wywrócić się ludzi, którzy hamowali przewodnictwo i oddziaływanie organizacji partyniej; takich było dziesięciu. Czterdziestu otrzymało zadania i zdobywa dla siebie i organizacji zadania i ludzi i — wreszcie — nie tylko realizujemy się z porządkowymi ludźmi i czynnikami, ale bilans pracy całej organizacji — bo przecież ponadto zbierał się na wielu dyskusjach bazy materiał dla przyszłego działania, przesyła plan pracy...

Jest lepsza atmosfera, trzeba ją teraz wykorzystać do pracy...

Właśnie — chyba taka teraz po weryfikacji jest konieczność i prawidłowość, o której mówił tow. Lech: jest atmosfera sprzyjająca, można już lepiej pracować i można też atmosferę w działaniu, w pracy podnieść. Jest jednak i groźba, jeśli organizacja partyniej tej nowej, atmosfery nie wykorzystają, to może stać się tak jak dzieje się z wieloma: nastroskami — atmosfera poczęła paść się, luźna zaczyna mówić: „tyle kryzysu i o nie, weryfikacja zatałała nie, weryfikacja skłoniła nie, a ludzie jak spali tak śpią”...



Nowy sposób przewożenia materiałów pędnych zastosowano w USA. Polityny ciągnik holuje parami 10 wielkich pojemników gumowych, które zawierają przeszło 200 litrów 11-trów benzyny.

ZAPOMNIANY TEATRZYK

Tam gdzie ze swoimi przedstawieniami nie docierają, ani Teatr im. Stefana Żeromskiego, ani „Estrada”, ani też żaden inny zespół, których „sporo” przeżywa się przez co większe miejscowości naszego województwa, tam dociera skromny amatorski Teatr Lalek. Teatr, o którego istnieniu wiedzą w Kielcach wyjątkowo ojcowie rodzin obarczonych dziećmi i jeden, albo dwóch z „interesowanych”. Większość losami tego zespołu się nie interesuje, a nawet nie o nim nie wie. Ostatecznie nie można za to mieć do niego pretensji. Teatr Lalek jako taki, nie był u nas zupełnie popularny. W tym wypadku zaś napotykał jeszcze na zarzut, że to amatorszczyzna i przeciętność.

Zostawiam na boku wszelkie dyskusje czy teatrzyk jest dobry artystycznie, czy też tylko przeciętny. Ten teatr jest potrzebny.

Nie chcę być dla zrozumienia. Nie mówię, że jak potrzebny, to może być nawet zły. Ale nie każdy ma przecież możliwość zafundowania sobie o raz, powiedzmy „Grotesku”, i tu „Grotesku” odwołującą „wszystkie zapadłe osady i młodziścze województwa, po to, żeby zaspokoić potrzebę wyrażenia się paru dziesięciu tamtejszych dzieci. Nie wiem, czy znalazłby się choć jeden zawodowy zespół, który narodziłby się na tyle trudności, nie machnąłby na wszystko ręką i choćby nawet z tego względu, o Objaśniamy Teatrzyk Lalek trzeba mówić przynajmniej. Odwala spory kawał zadania, który to jest tylko nie karmi smierzą, to jest dobre. Wierzymy, że to zawsze podobnie są do ludzi, ten do lalek, wprawdzie teatralność jeszcze nie takie jak trzeba, ale wszystko ma się niedługo zmienić na lepsze.

Objaśniamy Teatrzyk Lalek i Aktora opiewa się Towarzystwo, którego celem jest „czynne upowszechnianie kultury i sztuki teatralnej, szczególnie wśród dzieci i młodzieży”. Towarzystwo nieliczne (około 20 członków), firmujące, jeśli tak można powiedzieć, zespół artystyczny składający się z kierownika (Stefan Karski), czterech aktorów-amatorów i tyluż samych współpracujących. Zespół ten nie posiada kwalifikacji, po



KONSULTACJE

J. STRUMIŃSKI
Prozes Państwowej Komisji Cen

CENY I RYNEK

Jakie powinny być dalsze losy polityki cen w Polsce? Należy niewątpliwie wiele rzeczy zmienić, aby dostosować politykę cen do obecnej sytuacji, do zadań ogólnej polityki gospodarczej.

Konieczność taka istniała i przed październikiem. Wzmogła się po październiku, gdy przedstawiali całą naszą „wspodarkę” na nowo. Trzeba bowiem sobie zdać sprawę, że nasza polityka cen była dostosowana do bardzo centralizowanej gospodarki. Zaczynając chociaż od samego trybu ustalania cen. Skoro wszystko do najdrobniejszych szczegółów ustalano centralnie planowanie, również ceny musiały być ustalane w zasadzie centralnie. Skoro plan zakładał dość dużą sztywność, sztywna była musiała i polityka, zarówno pod względem podwyżek, jak i obniżek cen.

Niesłuszna cena nie powodowała natychmiastowej reakcji w produkcji, gdyż głównym motorem w produkcji był nie bodziec ekonomiczny, lecz nakaz administracyjny.

Obecnie organizacja nasza decentralizuje się w coraz to większym stopniu. Nie ma już w tej chwili takiego systemu planowania, który by zmuszał w sposób bezwzględny przedsiębiorstwo do produkcji towarów nierentownych, lub mało rentownych, skoro mogą one z tych samych surowców i na tych samych maszynach produkować — i wary, bardziej opłacalne dla załogi. Wprawdzie lotyczas prawem inercji, na skutek dalszego utrzymywania nakazów administracyjnych, niemożności przejścia na inną produkcję, lub zbyt jeszcze słabego zainteresowania załogi wynikami finansowymi pracy swych przedsiębiorstw, jeszcze produkują te towary, których mniej rentowne lub nierentowne, ale proces zaczął się i nie może być powstrzymany.

Nacisk załóg na zmiany cen towarów nierentownych wzrasta — obok nacisku na obniżkę cen towarów niechodliwych. Wyniki finansowe pracy przedsiębiorstwa stają się w coraz większym stopniu przedmiotem zainteresowania załogi. Trzeba się liczyć z tym, że utajone podwyżki cen, tj. ucieczka od mniej rentownych towarów, których nie można było uniknąć i w przeszłości, wzrosła. Sprzyjająca okolicznością jest brak towarów na rynku. Wtedy bowiem, gdy popyt jest w pełni zaspokojony, trudno podnieść cenę, bo towar nie pójdzie — przy głodzie towarnym zadanie jest „ulatuwane”. W wielu wypadkach ile ustawione ceny stają się hamulcem produkcji. Tak jest na przykład w konfekcji, gdzie sztywność elementów kalkulacyjnych hamuje wszelką inwencję, przeszkadza w walce o właściwą jakość konfekcji — i to wbrew rozpowszechnionej opinii, że właśnie w konfekcji dzieje się „cud cenowy”.

Inaczej mówiąc, polityka cen staje stopniowo w sprzeczności z nowym systemem zarządzania gospodarką narodową. Jest to sprzeczność, którą musimy rozwiązać, nim stanie się ona istotnym hamulcem dla produkcji.

Zbyt niskie ceny surowców stają w sprzeczności z coraz konieczniejszą głęboką analizą rentowności produkcji, analizą celowości inwestycji. Szczególnie dotyczy to cen węgla, które przez to, że niskie, zaciemniają obraz gospodarki. Przy takim węglu jest trudniej prowadzić zarówną walkę o oszczędność węgla, jak też stwarzać należyte bodźce ekonomiczne dla pracy przemysłu i transportu. Ceny węgla ustalają w sposób bezpośredni i pośredni na cały układ cen, a więc na taryfy komunikacyjne, ceny energii elektrycznej i gazu.

Z kolei zbyt niskie ceny usług i taryf powodują konieczność ustalania zbyt wysokich cen towarów przemysłowych. Po prostu bowiem wydatki na mieszkanie, przejazd, gaz, światło itd. waga mała część silby nabyczej. Wolna siła nabywcza, wolny pieniądź musi być ścignięty innymi środkami — w pierwszym rzędzie poprzez wysoki cen towarów przemysłowych. Stąd wynika to zaczarowane koło, które z całą pewnością należy przetrząsnąć.

W Polsce istnieje konieczność poważnej, daleko idącej reformy cen, co do tego nie ma w zasadzie różnic zdań. Powstało natomiast pytanie, jakie byłoby skutki tej reformy cen i kiedy ma być ona przeprowadzona.

Jak już wynika z poprzednich rozważań, reforma cen musiałaby oznaczać podniesienie tak ważnych w budżecie robotniczym i pracowniczym pozycji jak komora, węgiel, energia elektryczna i gaz oraz taryf przewozowe. Zgodnie zatem z elementarnymi słusznymi założeniami polityczno-społecznymi, musiałaby zarazem nastąpić kompensata, w pewnej mniejszej części, — w postaci obniżki cen, w przeważającej części — w formie podwyżki plac. Podwyżka plac musiałaby stać się formą przeważającą z kilku względów:

Po pierwsze: już samo pozostawienie cen towarów na tym samym poziomie, gdy inne idą w górę, oznacza obniżkę tych pierwszych. Po drugie, obniżka cen towarów wymaga z reguły zmiany układu produkcyjnego, co również nie jest łatwe do natychmiastowego przeprowadzenia. Wreszcie najważniejszy względ: niektóre zmiany godzą przede wszystkim w ludność pracującą, mianowicie — prawie wyłącznie, to samo dotyczy przeważająco cen gazu i energii, a nawet węgla, bo chłopcy niemal cały węgiel otrzymują na kontraktację, wobec czego różnica cen musi być automatycznie wyrównana przez podwyżkę cen kontraktacyjnych.

Obniżka cen żywności, jako kompensata jest niemożliwa, przeciwnie — zniesienie dostaw w jakimś wypadku stosunkowo nieznaczny stopień wypłynął musi na podwyższenie poziomu cen żywności. Obniżka cen zaś artykułów przemysłowych daje kompensatę również tym, którzy nie tracą na skutek podwyżki cen komornego i węgla. Stąd podstawowa forma kompensaty może być tylko podwyżka plac.

Można powiedzieć: to żadna przyszkoda podnieść plac o tyle, o ile rosną ceny i sprawa załatwiona. Przy takiej metodzie połowa ludności będzie pokrzywdzona, druga połowa wprawdzie zarobi, ale za szkodą pierwszej.

Ażby uniknąć pokrzywdzenia pokasnej liczby grup zawodowych, należy dać kompensatę poważnie przekraczającą sumę podwyżki cen. Inaczej mówiąc, trzeba mimo, że to brzmi jak paradoks, stracić na podwyżce cen, jeśli się nie chce mieć ujemnych skutków politycznych i społecznych. A na jaką kompensatę trzeba pociągnąć, których jak wiadomo, my teraz nie mamy. Jest to jeden powód, który właściwie powinien wystarczyć. Dla ścisłości trzeba jednak powiedzieć, że właściwe przygotowanie reformy, tak, aby nie powodowała ona obok dodatnich wielu ujemnych skutków, musi być skoordynowane z dalszą demokratyzacją modelu gospodarczego, i że to wszystko razem wymaga wiele czasu.

Do czasu wielkiej reformy musi być opracowany pewien przejściowy program polityki cen, oparty już o założenia przyszłej reformy, który umożliwiłby uniesienie największych bolączek i dostosował politykę cen do nowego systemu zarządzania. Należy usunąć hamulce cenowe — drogi rozwoju naszej produkcji i dopomóc do poprawy naszej gospodarki.

Jakie elementy mógłby zawierać ten program przejściowy? 1. Państwo nadal musiałoby dbać o stabilizację poziomu cen. Nie do wykonania jest w Polsce program, który przewidywałby nieustanne wahania cen artykułów podstawowych. Z drugiej jednak strony, nie do pominięcia jest upieranie się w dalszym ciągu przy zasadzie stałego trzymania się każdej ceny, nawet wtedy, gdy dotyczy ona towarów dalszych

Szkola, stacja kolejowa, autobus na miejscu.